



ERZBISTUM  
HAMBURG

# Słowo Pasterskie Abpa dra Stefana Heße

na uroczystość św. Oskara  
/3 lutego 2023 r./



## Słowo Pasterskie Abpa dra Stefana Heße

na uroczystość św. Oskara  
/3 lutego 2023 r./

### **Drogie Siostry, drodzy Bracia!**

My, ludzie, aby żyć, potrzebujemy nadziei i pewności siebie. Obecnie wielu z dużym niepokojem patrzy w przyszłość. Wojna na Ukrainie i wszystkie jej konsekwencje, zmiany klimatyczne i sytuacja Kościoła – to wszystko stawia przed nami wielkie wyzwania. Nie jest łatwo znosić te niepewności. Kto nie ma nadziei, poddaje się! Z drugiej strony każdy, kto nadzieję posiada, jest zawsze o kilka kroków do przodu. Nadzieja jest „niewyczerpanym źródłem energii”, jak powiedział Jan Paweł II.

My, chrześcijanie, znajdujemy potężną zachętę do nadziei w Piśmie Świętym. „Nie pozbywajcie się tej pewności” (Hbr 10,35); trzymajcie się mocno nadziei (Hbr 3,6); „Zrozumcie nadzieję, do której jesteście powołani” (Ef 1,18); bądźcie zawsze gotowi odpowiedzieć każdemu, kto zażąda uzasadnienia waszej nadziei (1 P 3,15).

Kierowanie się w życiu nadzieją nie ma nic wspólnego z naiwnością. To nie jest naiwne. Jako chrześcijanie żyjemy dzięki temu, że nasze życie ma sens. Tę nadzieję i ufność pomniejszają w nas obecne obciążenia.

Jednym z najważniejszych pism niedawno zmarłego papieża seniora Benedykta XVI jest encyklika: „Spe salvi”. Píše w niej o chrześcijańskiej nadziei: „Potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Właśnie otrzymanie daru należy do nadziei. Bóg jest fundamentem

nadziei – nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości.” (Spe salvi, 31)

Nadzieja to nie tylko optymizm, nie wspominając już o naiwności. Ci, którzy mają nadzieję, mają jasny pogląd powagi sytuacji i to ich nie zniechęca. Wręcz przeciwnie, dostrzega to, co jest i ze wszystkich sił stara się to kształtować.

„Nadzieja wskakuje w miejsce pozostawione przez niepewność” (M. Seewald). Nie odsyła nas do przeszłości czy tradycji, nie zatrzymuje nas w „pomiędzy”, ale dodaje nam odwagi, aby patrzeć poza horyzont i podążać w przyszłość.

Dlatego dobrze się stało, że my, jako Kościół w Niemczech i w archidiecezji hamburskiej, postanowiliśmy zająć się poważnymi i potrzebnymi problemami. Niektóre rzeczy już zrobiono, wiele jest jeszcze przed nami. Kwestia nadużyć, droga synodalna i wreszcie Synod światowy stanowią dla nas wyzwanie. Tym bardziej potrzebujemy nadziei, by podążać w przyszłość, która zawsze pozostanie nieznaną.

Drogie Siostry, drodzy Bracia!

Na przełomie roku kilka tysięcy młodych ludzi przybyło na europejskie Spotkanie Wspólnoty Taizé do Rostocku, w archidiecezji hamburskiej. Wzruszające było być wśród nich i być świadkiem tego znaku nadziei.

Cieszę się, że mogłem tam spotkać niektórych z naszej diecezji. Nasze parafie w tym regionie okazały się wspaniałymi gospodarzami. Dziękuję za to z całego serca!

Spotkanie w Rostocku wyznaczyło dwa drogowskazy nadziei, które młodzi ludzie zabrali ze sobą w nowy rok: życie wewnętrzne i solidarność.

Jako chrześcijanie potrzebujemy intensywnego życia wewnętrznego. Ci, którzy są w nim zakorzenieni, mogą mieć nadzieję. To nie przypadek, że symbolem

nadziei jest kotwica, która sięga głęboko na dno morza i tam jest zakotwiczona, tak jak człowiek jest zakotwiczony w Bogu. Na spotkaniu w Rostocku można było poczuć coś z wewnętrznego życia młodych ludzi, przede wszystkim podczas modlitwy: Piękne pieśni z Taizé były powtarzane w sposób medytacyjny i prowadziły w głębinę. Kilka wyrecytowanych słów z Pisma Świętego w ciszy, jak na polu, mogły nas przeniknąć. Specjalne znaki, takie jak zapalanie świec czy modlitwa przed krzyżem robiły szczególne wrażenie. Przeżywam coś podobnego od prawie roku, kiedy spotykamy się w pierwszą środę miesiąca na cichej dwugodzinnej adoracji przed Najświętszym Sakramentem w naszej katedrze. Niby niewiele dzieje się na zewnątrz, ale wewnątrz znacznie więcej.

Aby nadzieja mogła wzrastać i stać się dla nas mocnym fundamentem, potrzebne jest życie wewnętrzne, duchowe. Tutaj znajdujemy siłę, kierunek i zachętę do podjęcia niezbędnych zewnętrznych kroków.

W naszej archidiecezji musimy stawić czoła wielu zmianom zewnętrznym. Myślę w szczególności o reformie nieruchomości, która dosłownie dotyka w sposób istoty wszystkich parafii. To zrozumiałe i ludzkie, że rezygnacja ze znanych dotychczas form i miejsc jest dla nas trudna i bolesna. Sporo osób zastanawia się, jak dalej powinno wyglądać życie parafii. Myśl o zburzeniu i rozbiórce kościoła zasmuca nas, a czasem nawet paraliżuje.

Drogie Siostry, drodzy Bracia!

W obliczu tych wyzwań zachęcam was do zadania sobie pytania, w jaki sposób może wzrastać życie duchowe? Abyśmy, będąc wyposażeni i wzmocnieni duchowo, mogli rozpoznawać nowe horyzonty, musimy być zakorzenieni w nadziei, która wyrasta z życia wewnętrznego. Nasza archidiecezja ma wiele do zaoferowania: od rekolekcji po warsztaty biblijne czy cykle wykładów. Niektóre parafie mają grupy dyskusyjne i grupy biblijne, które mogą służyć zakorzenieniu się w Słowie Bożym. Jeśli w twojej okolicy nie ma takiej oferty, bądź odważny i zrób pierwszy krok, na przykład ofiarowując czas na modlitwę w kościele parafialnym, zakładając grupę czytelniczą literatury teologicznej lub duchowej

albo proponując jeszcze coś innego. Byłoby wielkim znakiem nadziei, gdybyśmy w naszych wspólnotach parafialnych jak i w naszym życiu osobistym modlitwą towarzyszyli tym wielkim zmianom. W naszych zespołach – pełnoetatowych, wolontariackich lub mieszanych - możemy uwolnić siłę naszej nadziei, kiedy znajdujemy na to czas, aby ją wypowiedzieć, wyrazić słowami. Dało się to zauważyć na spotkaniu Taizé w Rostocku: nadzieja, która znajduje swój wyraz we wspólnocie i w modlitwie. Odważcie się wspólnie dzielić swoją nadzieją!

Nasza modlitwa i życie wewnętrzne nie mogą prowadzić do ucieczki przed wyzwaniem świata. Dlatego młodzi ludzie w Rostocku szukali odpowiedzi na warsztatach i podczas rozmów, jak można pracować na rzecz sprawiedliwości i większej wzajemnej solidarności? Pokrzepiające było obserwowanie ich zaangażowania, z jakim toczyli oni dyskusje i rozważania. Każdy z nas może choćby w niewielkim stopniu przyczynić się do wzmocnienia wspólnego „MY”. Zamiast rywalizacji stawiamy na współpracę. Tylko mocą chrześcijańskiej nadziei możemy żyć w pełni i kształtować nasze życie.

Drogie Siostry, drodzy Bracia!

Jak żyć sprawiedliwością i solidarnością? Zadanie to nie jest skierowane wyłącznie do pracowników Caritasu. To należy od każdego i każdej z nas.

W Adwencie otrzymałem wiele listów od osób samotnych lub żyjących na skraju ubóstwa. Byłem wstrząśnięty, gdy przeczytałem o trudnych i stresujących sytuacjach, z jakimi muszą się zmagać niektórzy nasi bracia i siostry. Dobrze, że jesteśmy wrażliwi na wielkie potrzeby świata – jestem za to bardzo wdzięczny! Akcja przekazywania paczek dla Ukrainy była wspaniałym znakiem solidarności.

Czy widzimy w naszym najbliższym otoczeniu ludzi, których zawstydzają ich bezradności? Samotność w starszym wieku to wciąż temat tabu, któremu poświęca się zbyt mało uwagi. Panująca inflacja dodała kolejne zmartwienie wielu potrzebującym już ludziom. Sugeruję, aby baczenie się rozejrzeć w naszych

parafiach i sąsiedztwie, gdzie możemy okazać solidarność - nawet poza naszymi katolickimi wspólnotami.

Życie wewnętrzne i solidarność – to dwa punkty ciężkości, które będą zmieniały nasz Kościół i zawsze naprowadzą go na właściwy kurs.

W dużej auli gromadzącej młodych ludzi w Rostocku wisiały nowoczesne modele statków, tak jak tradycyjnie wiszą one jako wota w niektórych naszych kościołach na północy. Kościół już dawno przestał być dużym, dumnym i luksusowym statkiem liniowym. Wręcz przeciwnie, nasz Kościół jako statek ma dużo przecieków i mocno się pochylał. A jednak: w tym obrazie małych statków jest ukazane coś nowego, nowa forma Kościoła. Kościół nasz bardziej przypomina małe łodzie zwane barkami, które można znaleźć w każdym większym porcie morskim.

Jeśli nasz Kościół coraz bardziej przypomina barki, to tylko na pierwszy rzut oka wygląda to, jak umniejszanie się. Te barki są jednak znacznie bliższe małej łodzi, w której Jezus siedział ze swoimi uczniami na jeziorze Galilejskim. Małe łodzie są mniej spektakularne, ale za to bardziej zwrotne i szybsze w manewrowaniu. Małe łodzie oznaczają, że więcej osób bierze na siebie odpowiedzialność i poczuwa się do niej. Dlatego ponawiam serdeczne zachętę do uświadomienia sobie: jak żyć i zaprowadzać sprawiedliwość? Jak ja mogę pielęgnować życie wewnętrzne w sobie, w mojej rodzinie i w mojej społeczności? Małe łodzie oznaczają również bliższą więź z innymi, choć w mniejszym gronie.

W tym miejscu chciałbym zwrócić się do grupy z naszej archidiecezji: Kochana Młodzieży, Kościół jest także waszą łodzią. Wiara w Jezusa Chrystusa zawsze prowadzi do zawiązania wspólnoty. Niektórzy z was byli w Rostocku, inni zapisali się na zbliżające się Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie. Spotkanie rówieśników, dla których wiara jest ważna, umacnia własne przeżywanie Boga i jest ważnym doświadczeniem. Dlatego chciałbym coś zasugerować: Pod hasłem „Pokażcie swoją nadzieję!” zapraszam was tego lata na swoistą wymianę myśli do Domu Biskupiego. Tutaj możemy przedyskutować w małych grupach, jakie znaczenie ma dla was wiara i Kościół.

Przygotowując się do naszego spotkania, chciałbym wiedzieć, co daje wam nadzieję i jak ją przeżywacie. Byłbym zachwycony, gdyby wielu z was podzieliło się ze mną swoimi przemyśleniami - czy to przez e-mail, czy za pośrednictwem naszych kanałów w mediach społecznościowych, jako wideo, tekst lub w jakikolwiek inny sposób.

Droga Młodzieży, proszę, w pełni wykorzystajcie swoją kreatywność, zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, poszukiwanie Boga i życie wewnętrzne. Znajdźcie jednego lub dwóch „towarzyszy broni” i odważcie się. Zbudujcie między sobą mosty. Wspólnota jest zawsze częścią nadziei. Nie można mieć nadziei dla samego siebie. Razem jesteście „młodym obliczem” zróżnicowanego Kościoła w archidiecezji hamburskiej.

Drogie Siostry, drodzy Bracia!

„Ten, kto ma nadzieję, jest młody” – mówi poetka Rose Ausländer. Tej świeżości i młodości życzę nie tylko młodym ludziom, ale i nam wszystkim. Abyście trwali w nadziei niech was Bóg błogostawi i chroni.

Wasz



bischofshaus@erzbistum-hamburg.de

 @erzbistumhamburg

 fb.com/erzbistumhamburg



ERZBISTUM  
HAMBURG

Erzbistum Hamburg  
Am Mariendom 4  
20099 Hamburg  
[www.erzbistum-hamburg.de](http://www.erzbistum-hamburg.de)